

# Maniery w kościele

Wydawać by się mogło, że wszelkie zasady dobrego zachowania w świątyniach są ogólnie znane dla tych, którzy regularnie uczęszczają na nabożeństwa i Msze Św., więc nie ma powodów, by o nich pisać. W tym szczególnym miejscu, gdzie mieszka sam Bóg, nasze zachowanie powinno być nienaganne. Nasza postawa w kościele ułatwia bądź utrudnia, nie tylko nam zresztą, nawiązanie właściwej relacji z Bogiem.

Byłam świadkiem zdarzenia, gdy ksiądz, zanim rozpoczął Mszę Św., poprosił wiernych o wyłączenie komórek i nie żucie gum. Przypadek bardzo drastyczny, lecz w pełni umotywowany... Niestety można by podać wiele przykładów, gdy ktoś w jakiś sposób zakłóca nasze skupienie i modlitwę.

## Czego w kościele nie wypada robić :

- przynosić szeleszczących siatek lub toreb;
- przychodzić w szeleszczących okryciach zimowych, kurtkach, płaszczach przeciwdeszczowych, jeśli wiemy, że w kościele jest ciepiej, lepiej rozsunąć kurtki czy inne wierzchnie okrycia zanim wejdziemy do środka;

- przychodzić w nieodpowiednich, skąpych strojach; o rażących kolorach - jaskrawe kolory również mogą przeszkadzać w skupieniu. Strój zawsze wyraża nasz stosunek do osoby, z którą się spotykamy. W tym wypadku strój powinien być szczególnie skromny i odświętny zarazem.

Kiedy widzimy, że nasz bliźni nie zachowuje się odpowiednio, lepiej zwrócić mu uwagę, niż znosić jego kłopotliwe dla innych lub urągające miejscu zachowanie. Należy zrobić to delikatnie, bez przykrych wymówek, typu: „Co za młodzież!”. Przykładowo: „Jest pan (pani) w kościele, nie wypada trzymać rąk w kieszeniach”. Ktoś być może chwilowo tylko „się zapomniał”, nie można więc od razu zakładać czyjejs złej woli.

## Dzieci w kościele

Dobrze jest zabierać do świątyni dzieci. Ci nasi mali bliźni to oddzielny temat. W niektórych kościołach znajdują się oddzielne pomieszczenia dla dzieci, dokąd zawsze może udać się matka z maluchem, by go na przykład nakarmić, uciszyć czy też zostawić pod opieką osoby, która zajmie się naszym dzieckiem na czas trwania Mszy Św. Jest to dobre rozwiązanie, gdyż maluch nie przeszkadza innym podczas Mszy Św., a równocześnie jest wychowywany w poczuciu powagi miejsca.

Przed pójściem do świątyni z dzieckiem, trzeba je w miarę możliwości, jak najlepiej przygotować, tłumacząc mu, co się wydarzy podczas Mszy Św. czy nabożeństwa. Przykład rodziców, ich zachowanie pełne godności, nieraz wystarcza maluchowi, by odkryć powagę miejsca. Maluch musi wiedzieć, że w kościele mieszka sam Bóg, musi wiedzieć, czym jest kościół, dlaczego wszyscy zachowują się inaczej niż na ulicy. Po dobrej lekcji dziecko stara się naśladować rodziców czy innych dorosłych.

Nie znaczy to, że nasza pociecha będzie się nienagannie zachowywać, to w dużej mierze zależy od jej temperamentu. Każdy rodzic zwykle wie, jak przywołać swoje dziecko do porządku. Jednak jeśli maluch rozrabia, biega i hałasuje, lepiej po prostu z nim wyjść, by nie przeszkadzał innym.

**Zaczerpnięty artykuł z „Naszego Dziennika” wtorek, 6 listopada 2001 roku**

